

Sygnatura akt VI Ka 278/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 maja 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner (spr.)

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Grzegorz Kiepora

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2016 r.

przy udziale Edyty Lachawiec - Wojtas Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. - Zachód w G.

sprawy **J. J. (1) córki J. i M., ur. (...) w K.**

oskarżonej z art. 178a§1 kk, art. 177§2 kk w zw. z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 4 listopada 2015 r. sygnatura akt II K 155/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zwalnia oskarżoną od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt: VI Ka 278/16

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 4 listopada 2015 r. sygn. akt II K 155/13 apelację wniósł obrońca oskarżonej J. J. (1).

Obrońca oskarżonej zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 193 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. (w brzmieniu z dnia 30 czerwca 2015r.) w związku z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. (w brzmieniu z dnia 30 czerwca 2015r.) poprzez oddalenie wniosku dowodowego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, a to przeprowadzenia badań zgodności materiału genetycznego zabezpieczonego w samochodzie marki B. w miejscu zaczepu osłony przeciwsłonecznej nad fotelem pasażera w postaci długich włosów koloru brązowego z materiałem genetycznym oskarżonej, podczas gdy wniosek dowodowy nie zmierzał w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, a z uwagi na doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy winien zostać uwzględniony, a zawnioskowane czynności przeprowadzone;

2. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę art. 7 in fine k.p.k. poprzez ocenę zebranego materiału dowodowego w sposób dowolny z przekroczeniem zasad swobodnej oceny dowodów, co ostatecznie skutkowało przyjęciem przez Sąd w sposób nie budzący wątpliwości, iż kierowcą pojazdu marki B. była oskarżona, podczas gdy wnikliwa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na przyjęcie takiego stanowiska;

3. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżona J. J. (1) w dniu 5 maja 2009 r. kierowała samochodem marki B. i w konsekwencji uznanie, że dopuściła się przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 a § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

Autor środka odwoławczego wystąpił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji stwierdził, iż w zakresie sformułowanych w niej wniosków oraz istoty zarzutów jest ona bezzasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Na wstępie stwierdzić należy, że w ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji poczynił w sprawie w pełni prawidłowe ustalenia faktyczne, a stanowisko swoje w tym zakresie w sposób wnikliwy i przekonujący uzasadnił. Z tak dokonanych ustaleń wyprowadził następnie zasadne oceny i trafne wnioski co do winy oskarżonej. W przeprowadzonej analizie i ocenie dowodów Sąd Rejonowy z pewnością nie przekroczył zasad określonych w art. 7 k.p.k., a w związku z tym zajęte stanowisko pozostaje pod ochroną ustawową. Podkreślenia wymaga, że wyrażony przez Sąd I instancji pogląd ukształtowany został na podstawie wszystkich - swobodnie (a nie dowolnie) - ocenionych dowodów zebranych w sprawie, przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zarzucone przez obrońcę oskarżonej naruszenia art. 7 k.p.k. mają charakter czysto polemiczny. Z całą stanowczością stwierdzić należy, że przebieg rozprawy przed Sądem Rejonowym oraz treść bardzo obszernego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, że Sąd ten prawidłowo nie naruszając zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 k.p.k., swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. oraz zasady domniemania niewinności z art. 5 k.p.k. ocenił materiał dowodowy przyjmując za podstawę orzeczenia całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej odpowiadających treści zebranych dowodów (art. 410 k.p.k.), a uzasadnienie wyroku sporządził zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k. Tym samym kontrola instancyjna polegająca de facto na sprawdzeniu czy Sąd meriti wypełnił powyższe reguły nie wykazała naruszeń wymienionych powyżej norm - nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia (wyrok SN z dnia 6 października 1987 r., VI KR 263/87).

Stawiając zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i powiązany z nim zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skarżący wskazuje tylko na niektóre fakty, których istnienie podważa, by stworzyć wrażenie wadliwej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Podnosi m.in. iż Sąd w sposób nieuzasadniony uznał, iż od momentu zdarzenia do chwili przybycia na jego miejsce pierwszych świadków upłynął krótki czas, podczas gdy nie sposób ustalić jaki przeciąg czasu upłynął pomiędzy tymi dwoma punktami czasowymi. W oparciu o tą konstatację skarżący konstruuje alternatywne dla przyjętej przez Sąd wersje przebiegu wydarzeń tj. że to pokrzywdzony kierował pojazdem w chwili zdarzenia, czy też że kierowcą pojazdu była jakaś osoba trzecia. Wskazuje również, że Sąd I instancji zbyt wielką wagę nadał usytuowaniu ciała oskarżonej w samochodzie oraz zeznaniom T. B., przyjmując że były one kluczowe w sprawie i na nich oparł cały ciąg logicznego rozumowania, co do przebiegu wydarzeń.

Okoliczności podniesione w apelacji wymagają szczegółowego rozważenia, by ocenić ich wagę i zdecydować o ich przydatności do konstruowania ustaleń faktycznych. W przeciwieństwie do apelującego uczynił to Sąd Rejonowy, wskazując na podstawy dowodowe poczynionych ustaleń.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że nie było żadnych naocznych świadków zdarzenia, zaś pierwsi świadkowie (T. K. i R. S.) dotarli na miejsce zdarzenia po pewnym czasie. Z relacji R. S. wynika, iż słyszał pisk opon i widział w powietrzu światła zanim jego kolega T. K. przez CB radio poinformował go, że miał miejsce wypadek. Wynika z tego, że odległość czasowa pomiędzy wypadkiem a momentem przybycia na miejsce zdarzenia T. K. i R. S. była niewielka.

Na miejscu zdarzenia zastali młodego mężczyznę, kierowcę pojazdu marki V. (...) o początkowych literach nr rej (...), który usiłował wyciągnąć z samochodu kobietę. Głowa kobiety znajdowała się pod siedzeniem pasażera, nogi zaś miała w okolicach kierownicy (świadek R. S. - „na kierownicy”, świadek T. K. „przyciśnięte kierownicą”). Po przybyciu R. S. i T. K. młody mężczyzna odjechał swoim pojazdem. W odległości około 5 m od samochodu, w rowie leżał mężczyzna. Był przytomny i uskarżał się na ból nóg.

Wykonane w sprawie opinie sądowo - lekarskie przez biegłego R. H. analizujące zakres i rodzaj obrażeń oraz ich mechanizm wskazały, że obrażenia odniesione przez oskarżoną J. J. (1) są charakterystyczne dla obrażeń jakie mógłby odnieść w takiej sytuacji kierowca pojazdu i można określić iż jest to stwierdzenie graniczące z pewnością. (k. 380, 132 - 133) W odniesieniu do obrażeń C. B. biegły stwierdził, że są one charakterystyczne dla obrażeń jakie mógłby odnieść w takiej sytuacji pasażer pojazdu i można określić iż jest to stwierdzenie graniczące z pewnością. (k. 381, 134 - 135) Sąd I instancji, poddał opinie biegłego wnikliwej analizie. Zgodzić się należy w pełni z konstatacją, że opinie te nie budzą wątpliwości, są jasno i precyzyjnie sformułowane oraz zawierają zdecydowane wnioski. Sformułowania zawarte w opiniach, że obrażenia oskarżonej przemawiają za tym, że to ona była kierowcą, zaś obrażenia pokrzywdzonego przemawiają za tym, że był on pasażerem wsparte omówieniem sił działających wskutek uderzenia w drzewo na pojazd, a pośrednio na ciała osób w nim się znajdujących i obrażeń do jakich doszło wskutek działania tych sił, tworzą precyzyjny obraz rozmieszczenia osób w samochodzie w momencie wypadku.

Za nieuzasadniony należy również uznać zarzut apelacyjny, iż biegły w opinii uzupełniającej sporządzonej w toku procesu uznał, iż nie można ostatecznie stwierdzić, która z osób uczestniczących w wypadku była kierowcą pojazdu. W opinii uzupełniającej biegły wprost stwierdza iż doznane przez oskarżoną obrażenia są charakterystyczne dla obrażeń, jakie mógłby odnieść w takiej sytuacji kierowca pojazdu i można określić, iż jest to stwierdzenie graniczące z pewnością. Wskazuje nadto, iż potwierdzenie takiej możliwości w 100% jest, pomimo tak odległej perspektywy czasowej możliwe, jeśli zabezpieczone po wypadku próbki materiału biologicznego zebrane z wnętrza pojazdu potwierdzą obecność DNA oskarżonej na miejscu kierowcy pojazdu i w jego bezpośredniej okolicy. Z opinii wykonanej przez Laboratorium Kryminalistyczne w K. jasno wynika, że w pobranej z osłony przeciwsłonecznej po stronie kierowcy substancji koloru brązowego ujawniono DNA osoby płci żeńskiej o częściowo oznaczonym profilu zgodnym z profilem DNA J. J. (1) (prawdopodobieństwo powtórzenia się w populacji polskiej takiego samego profilu DNA jak w oznaczonej próbce wynosi $3,26 \times 10^{-9}$). Jest to więc dowód, który w połączeniu z opinią sądowo-lekarską oraz zeznaniami świadków bez wątpliwości wskazuje, że to oskarżona była osobą kierującą pojazdem.

W orzecznictwie utrwalony jest od dawna pogląd, że w kwestii uznania opinii za jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena Sądu, a nie stron (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 grudnia 2011 r., II AKa 240/11 i powołane tam orzecznictwo, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 listopada 2011 r., II AKa 260/12), chyba, że zastrzeżenia strony są uzasadnione, a ocena sądu dowolna. Jednakże w niniejszej sprawie sytuacja taka nie zachodzi. Oceniając wydane w sprawie opinie Sąd Rejonowy wskazał, iż są one spójne, jasne i pełne. Biegli udzielili bowiem odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, a sformułowania w nich zawarte pozwoliły na zrozumienie zawartych w nich ocen i poglądów oraz sposobów dochodzenia do nich. Wnioski opinii były ścisłe, zrozumiałe i pozbawione wewnętrznych sprzeczności.

Spośród wszystkich tych faktów skarżący eksponuje usytuowanie ciała oskarżonej w samochodzie wskazując, że pomiędzy zdarzeniem a momentem przybycia na miejsce świadków położenie ciała oskarżonej mogło się zmienić, czy to wskutek interwencji osoby trzeciej (kierowcy V. (...)) czy też pokrzywdzonego C. B.. Ustalenia dotyczące osoby kierującej pojazdem Sąd I instancji opiera bowiem nie tylko na wyizolowanym fakcie umiejscowienia ciała oskarżonej w pojeździe ale konstruuje logiczny wywód oparty nadto na opiniach sądowo-lekarskich, analizie porównawczej DNA oraz zeznaniach świadków. Nie znajdują również logicznego uzasadnienia sugestie skarżącego, jakoby pokrzywdzony kierujący pojazdem wysiadł bądź wypadł z pojazdu, a następnie przemieścił na miejsce kierowcy ciało oskarżonej. Taka wersja wydarzeń nie znajduje bowiem oparcia w pozostałych dowodach m.in. opiniach biegłych, jak również w obrażeniach, jakie odniósł pokrzywdzony wskutek zdarzenia, a które uniemożliwiały mu sprawne poruszanie się, a tym bardziej przeniesienie ciężkiego ciała osoby nieprzytomnej. Wskazać należy, że skarżący mnoży wersje wydarzeń

nie przytaczając na ich poparcie żadnych racjonalnych argumentów i dowodów. Okoliczność, iż we włosach oskarżonej znajdowało się błoto bynajmniej nie świadczy o tym, że oskarżona mogła znajdować się na zewnątrz pojazdu tylko o tym, że jej włosy zwisały z prawej strony co stwierdzili policjanci przybyli na miejsce zdarzenia, a jej ciało wewnątrz pojazdu było powyginane. Trudno zatem przyjąć by „ktoś” w taki sposób ułożył ciało oskarżonej, albowiem ona sama z uwagi na doznane obrażenia nie była w stanie wyjść z pojazdu.

Należy zatem stwierdzić, że nie znajduje uzasadnienia zarzut jakoby Sąd I instancji w swych ustaleniach, co do osoby kierującej pojazdem, oparł się jedynie na faktach, świadczących o tym, iż oskarżona mogła prowadzić samochód nie poddając krytycznej ocenie całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd I instancji poddał wnikliwej analizie wszelkie tezy bądź twierdzenia, które mogły wskazywać, że to nie oskarżona ale pokrzywdzony albo jakaś osoba trzecia kierowali samochodem marki B.. I tak, zeznania Z. J., z których wynikało, że świadkowie obecni na miejscu zdarzenia mieli stwierdzić, w rozmowie z J. L. ojcem oskarżonej, iż pokrzywdzony po wypadku biegał po lesie i został przez nich zatrzymany, Sąd skonfrontował z zeznaniami J. L., który zaprzeczył jakoby takie informacje przekazał Z. J.. Nadto dodał, że świadkami, z którymi rozmawiał byli T. K. i R. S.. Ci zaś, we wszystkich swoich zeznaniach konsekwentnie twierdzili, że pokrzywdzonego znaleźli w odległości około 5 m od samochodu. Znaczącą uwagę Sąd poświęcił również tezie, że samochód prowadziła jakaś osoba trzecia, na co wskazywały słowa pokrzywdzonego, że samochód prowadził jego znajomy. I tu również Sąd wywiódł całkowicie prawidłowy wniosek poparty zasadami doświadczenia życiowego, że za tezę, że w samochodzie przebywali tylko oskarżona i pokrzywdzony przemawia brak w samochodzie jakichkolwiek przedmiotów należących do kogoś poza tymi dwiema osobami. Zgodzić się należy nadto z logiką wyводу, że gdyby w wypadku uczestniczyła jeszcze jakaś osoba oprócz oskarżonej i pokrzywdzonego odniosłaby ona w nim zbliżone obrażenia, co utrudniłoby jej, a może nawet uniemożliwiło oddalenie się niepostrzeżenie z miejsca zdarzenia. Analiza tej tezy wymaga jeszcze założenia, że osoba taka, przed ucieczką z miejsca zdarzenia musiałaby przenieść ciało oskarżonej w miejsce, w którym je znaleziono. Osobą tą, jak słusznie skonstatował Sąd I instancji nie mógł być mężczyzna, kierowca V. (...), o którym, jako pierwszym na miejscu zdarzenia wspominają świadkowie T. K. i R. S.. Mężczyzna ten bowiem oddalił się swoim samochodem. Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu I instancji, że okoliczności, dla których osoba ta odjechała, nie czekając na przyjazd policji nie muszą automatycznie oznaczać, że miała ona coś wspólnego z wypadkiem czy jego uczestnikami. Doświadczenie życiowe podpowiada, że powodów, dla których mężczyzna ten mógł nie chcieć mieć do czynienia z policją może być bardzo wiele np. brak prawa jazdy. Obrońca w apelacji poddaje w wątpliwość ustalenia sądu co do czasu, który upłynął od momentu wypadku, do momentu pojawienia się na miejscu zdarzenia pierwszych świadków wskazując, że czas określony w uzasadnieniu sformułowaniem „w krótkim czasie po wypadku” mógł wynosić nawet 15-20 minut. Skarżący wskazuje, że w czasie tym dojść mogło do przemieszczenia osób biorących udział w zdarzeniu, a konkretnie wskazuje na znaczne prawdopodobieństwo wersji wydarzeń, w której to pokrzywdzony kierował pojazdem, zaś po wypadku wydostał się z samochodu, pragnąc odwrócić od siebie podejrzenia. Ta wersja wydarzeń, dla pogodzenia z usytuowaniem uczestników na miejscu zdarzenia w momencie pojawienia się na nim świadków, wymagałaby jeszcze, aby pokrzywdzony przeniósł ciało oskarżonej tak, aby znalazło się ono za kierownicą. Nieprawdopodobnym jest, aby człowiek, który odniósł tak poważne obrażenia (złamanie kości udowej prawej ze zmiążdżeniem i rozległym krwakiem śródmięśniowym, złamanie skośne kości udowej lewej nadrzepkowej, złamanie wieloodłamowe obu kości podudzia lewego ze zmiążdżeniem i rozległym krwakiem, stłuczenie płuc i śródpiersia, złamaniem kręgosłupa piersiowego) i który, jak wynika z zeznań T. K. i R. S. skarżył się na ból nóg, byłby zdolny do przemieszczenia bezwładnego ciała nieprzytomnej osoby. Ponadto z zeznań tych świadków wynika, że z prawej strony przy drzwiach pasażera znajdował się but męski, zatem pokrzywdzony musiałby jeszcze pomyśleć o pozostawieniu buta w tym miejscu. Jest to niemożliwe, a umiejscowienie buta męskiego wskazuje dodatkowo na miejsce jakie w pojeździe zajmował pokrzywdzony. Na słuszność wnioskowania Sądu I instancji, co do niewielkiej odległości czasowej pomiędzy zdarzeniem a pojawieniem się na miejscu świadków K. i S., wskazuje przytoczony w zeznaniu T. K. fakt, że w momencie kiedy pojawili się oni na miejscu zdarzenia oskarżona była nieprzytomna, zaś później zaczęła wydawać jakieś odgłosy, z czego można wnioskować, że odzyskiwała przytomność.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe ustalając na podstawie tych dowodów, które były wystarczające do wnioskowania co do faktu głównego, tj. sprawstwa i winy oskarżonej w zakresie

zarzucanego jej czynu. Zasady logiki i doświadczenia życiowego, którymi kierował się Sąd orzekający przy ocenie dowodów, w pełni utwierdzają w przekonaniu, że przyjęta wersja zdarzeń jest jedyną możliwą, rozsądną, a pomiędzy poszczególnymi faktami - wbrew stanowisku skarżącego - istnieje pewna ciągłość przyczynowo-skutkowa. Jedynie słuszną w zaistniałych realiach jest konkluzja, że to oskarżona J. J. (1) jest sprawcą przypisanego jej czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Ustalone przez Sąd I instancji fakty i okoliczności tworzą logiczny ciąg zdarzeń, który tworzy jedną jedyną wersję zdarzenia. To, że oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, nie ma znaczenia rozstrzygającego. Udowodnienie nie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnego dowodu (np. z przyznania się sprawcy, lub bezpośredniego świadka czynu). Może ono wynikać także z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 1973 r., III KR 243/73, OSNKW 2/1974 i aprob. M. Cieślak, Glosa, OSPiKA 9/1974).

Argumenty przytoczone w apelacji na uzasadnienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, nie zyskały akceptacji Sądu odwoławczego. Sąd odwoławczy uznał zatem, że ocena przeprowadzonych dowodów dokonana została przez Sąd I instancji w pełnej zgodzie z uregulowaniami art. 7 k.p.k., a co za tym idzie dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne są zgodne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, zatem za bezzasadny uznać należy zarzut obrazy przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. mający wpływ na treść orzeczenia oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Za nietrafny uznać także należało zarzut obrazy przepisów postępowania poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie badań zgodności materiału genetycznego zabezpieczonego w samochodzie marki B. w miejscu zaczepu osłony przeciwsłonecznej nad siedzeniem pasażera w postaci długich włosów koloru brązowego z materiałem genetycznym oskarżonej. Zgodzić należy się ze stanowiskiem Sądu I instancji, zgodnie z którym ewentualna obecność włosów oskarżonej w jakimkolwiek miejscu pojazdu nie dowodzi, jakie miejsce zajmowała oskarżona w momencie zdarzenia. Przyjacielskie relacje między oskarżoną a pokrzywdzonym prowadzą do uzasadnionego wniosku, że włos oskarżonej mógł się tam znaleźć w każdym czasie. Przeprowadzenie zatem dowodu z badań zgodności materiału genetycznego zabezpieczonego w samochodzie marki B. w miejscu zaczepu osłony przeciwsłonecznej nad siedzeniem pasażera w postaci długich włosów koloru brązowego z materiałem genetycznym oskarżonej byłoby nieprzydatne dla stwierdzenia okoliczności, jakie miejsce zajmowała ona w samochodzie w momencie zdarzenia. Tym bardziej, że przeprowadzony przez sąd dowód z opinii Laboratorium Kryminalistycznego w K. na okoliczność porównania materiału genetycznego z próbki pobranej z lewej osłony przeciwsłonecznej z materiałem genetycznym oskarżonej, z prawdopodobieństwem niemal graniczącym z pewnością wskazuje, że to oskarżona kierowała pojazdem w trakcie zdarzenia.

Nie znajduje zatem uzasadnienia zarzut obrazy przepisów postępowania mający wpływ na treść orzeczenia a to art. 193 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. (w brzmieniu z dnia 30 czerwca 2015.r.), ponieważ Sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy w pełnej zgodzie z uregulowaniami art. 170 § 1 k.p.k.

Apelujący zarzuca opinii biegłego T. M., iż biegły wskazał oskarżoną jako kierowcę samochodu, mimo, że Sąd nie pytał biegłego kto prowadził samochód. Zarzut ten jest całkowitym nieporozumieniem, bowiem biegły T. M. w swojej opinii w ogóle nie czynił rozważań na temat tego kto był kierowcą samochodu, jedynie wskazał na J. J. (1) jako kierującą albowiem to ona jest oskarżoną w niniejszej sprawie. Nie były to analizy merytoryczne, lecz sformułowanie biegłego związane z wystawianiem opinii.

W przekonaniu Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie ma dostatecznych podstaw do kwestionowania poczynionych przez Sąd merytorycznych ustaleń w kwestii winy oskarżonej oraz przyjętej przez ten Sąd kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej zważywszy na to, że apelację wywiedziono wyłącznie na korzyść. Skarżący wybiórczo traktuje dowody, bezzasadnie zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania. To zaś, że ocena Sądu nie była korzystna dla oskarżonej nie stanowi naruszenia prawa.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił też i należyście ocenił stopień społecznej szkodliwości. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika przy tym, że oskarżona prowadziła pojazd w stanie nietrzeźwości, miała świadomość, iż przewozi równie nietrzeźwego pasażera, który nie zapiał pasów bezpieczeństwa.

Wymierzając oskarżonej karę uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, jakie po jej stronie występują, a także kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k., co jasno wynika z uzasadnienia wyroku, zaś argumenty tam przedstawione w pełni zasługują na uwzględnienie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że kara wymierzona oskarżonej nie może być uznana za niewspółmierną do stopnia winy oskarżonej i okoliczności przypisanego jej czynu oraz za rażąco surową.

Orzeczona oskarżonej kara wymierzona została w granicach przewidzianych przez ustawę. Tak kształtowana kara spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonej, a także cele w zakresie kształtowania świadomości społecznej.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji na mocy przepisów powołanych w części dyspozytywnej wyroku, orzeczono jak na wstępie.